



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II.

ŁÓDŹ, SOBOTA, 12 STYCZNIA 1946 R.

Nr 12 (205)

Idzie o chleb

Na innym miejscu podajemy sprawozdanie z konferencji poświęconej sprawie świadczeń rzeczowych jaka odbyła się w dniu wczorajszym w Urzędzie Wojewódzkim, Wiadomości z przebiegu akcji zbiórki świadczeń rzeczowych świadczą, że sytuacja jest poważna. Jeśli akcja dostawy zboża nie zostanie niezwłocznie usprawniona, Łódź i ośrodkom przemysłowym naszego województwa zagraża brak chleba kartkowego, który jest podstawą egzystencji każdej rodziny robotniczej, każdej rodziny pracowniczej.

Trzeba, aby zrozumienie powagi sprawy dotarło do świadomości każdego robotnika, każdego pracownika. Tylko drogą mobilizacji wysiłków całej klasy robotniczej i szerokich rzesz pracowniczych możemy dokonać szybkiego przełomu w dostawie zboża do miast. Tylko tą drogą będziemy mogli zaoszczędzić ludności pracującej miast ciężkich dni związanych z brakiem chleba kartkowego.

Robotnicy i pracownicy będą musieli delegować na wieś najlepszych swoich ludzi, aby wytłumaczyć naszym braciom — chłopom, położenie ludności pracującej miast oraz konieczność jak najszybszej dostawy zboża do miast.

Musimy wyjaśnić naszym braciom chłopom że od tego czy dadzą szybko chleb dla ludności pracującej miast zależy wykonanie planów produkcyjnych naszych fabryk, że od tego zależy czy już w tym roku zapotrzebowanie wsi na towary włókiennicze, na maszyny rolnicze, na nawozy sztuczne, na sól, węgiel i inne produkty będzie mogło być zaspokojone czy też nie.

Musimy wytłumaczyć naszym braciom chłopom, że od tego czy dadzą obecnie na czas zboże dla miast zależy również możliwość znacznego zmniejszenia, a być może nawet zgłoszenia obowiązku świadczeń rzeczowych od nowych zbiorów.

Musimy także przekonać naszych braci chłopów, że dostarczając obecnie szybko zboże do miast umacniają sojusz chłopów i robotników, — podstawę odrodzonej Polski demokratycznej, Polski Ludowej — tej samej Polski, która zlikwidowała nienawistną chłopom klasę obszarnczą, dała chłopu ziemię pańską, uczyniła z chłopu współgospodarza naszego państwa, tej samej Polski, która otworzyła przed chłopem polskim drogę do dobrobytu, do ludzkiego życia, do pełni praw i wolności obywatelskiej.

Nie wystarczy jednak samo słowo, aby chleb został dostarczony. Często gospodarze chętnie oddalby świadczenia, ale niesprawna praca aparatu zbiórki świadczeń rzeczowych utrudnia mu wykonanie swojego obowiązku. Często na przeszkodzie stoi brak transportu. W wielu wypadkach gospodarze nie oddają pozostałych świadczeń, bo spółdzielnie oraz aparat świadczeń rzeczowych nie wydał im dotychczas premii pieniężnych i w naturze należnych za dostarczone zboże.

Brygady robotnicze, które wyjadą w teren muszą doprowadzić do niezwłocznego uregulowania tych spraw. Premie należne chłopom, pieniądze i w towarach, muszą im niezwłocznie zostać wypłacone. Należy zmobilizować cały transport aby pomóc chłopom w zwózce zboża, Brygady robotnicze w skład których wejdą także i dobrzy fachowcy: ślusarze, mechanicy, monterzy mogą i powinny okazać na miejscu pomoc chłopom organizując remont inwentarza potrzebnego do prac wiosennych w polu.

Jeśli pójdziemy z braterskim słowem do chłopu, jeśli pomożemy chłopu spełnić swój obowiązek, wieś da chleb dla miasta.

Wieś polska da chleb dla miasta, gdyż mylnie są rachuby reakcji, że uda jej się podnieść sojusz robotników i chłopów agitacją na wsi przeciw oddawaniu świadczeń rzeczowych i agitacją w mieście przeciw władzom demokratycznym za niedostarczenie na czas chleba, świadczy o tym choćby wykonanie świadczeń kartonowych.

Narody Zjednoczone obradują

Wybór Prezydenta ONZ. — Polak na czele komisji ekonomiczno-finansowej

LONDYN (BBC). Wczoraj od samego rana trwały prace ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Na porządku dziennym znalazły się sprawy, związane z tworzeniem ram organizacyjnych dla podstawowych prac Zgromadzenia. Na dzień wczorajszy na porządku obrad postanowiono:

1. Przemówienie nowoobranego prezydenta Zgromadzenia Ogólnego — belgijskiego ministra spraw zagranicznych Spaaka. 2. Formalne przyjęcie raportu Komisji Przygotowawczych. W tym punkcie przewidziana jest deklaracja brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevinia. 3. Ukonstytuowanie się 6 głównych komisji oraz wybór przewodniczących tych komisji. 4. Wybór 7 wiceprezydentów Zgromadzenia Ogólnego.

Sześciu przewodniczących komisji głównych oraz 7 wiceprezydentów ma stanowić składek Komitetu Głównego, którego zadaniem będzie koordynowanie prac 6 komisji głównych.

Ponadto na porządku dziennym miała być postawiona sprawa wyboru 6 członków niezależnych Rady Bezpieczeństwa i 18 członków Rady Gospodarczej i Społecznej. Wybór tych osób ma nastąpić w głosowaniu tajnym, większością dwóch trzecich głosów.

WYBORY PREZYDENTA

Sesję plenarną otworzył wybrany poprzedniego dnia prezydent w osobie belgijskiego ministra spraw zagranicznych — Henry Spaaka. Min. Spaak jeszcze raz podziękował delegatom za wybór na to odpowiedzialne stanowisko, podkreślając zasługi kontr-kandydata — ministra spraw zagranicznych Norwegii — Lie, a następnie zwrócił się z płomiennym wezwaniem do wzajemnego porozumienia i współpracy. Min. Spaak powiedział: — „W San Francisco ścierały się dwie koncepcje — zwyciężył system, dający wielkim mocarstwom przeważający wpływ. Przywiązujemy olbrzymią wagę do wzajemnego porozumienia wśród wielkich mocarstw.

WNIOSEK MANUILSKIEGO

Dyskusję w sprawach procedury rozpoczął szef delegacji ukraińskiej Manuński. Poruszył on sprawę wyborów prezydenta Zgromadzenia i wysunął wniosek, aby została ustalona inna procedura, niż zastosowana poprzedniego dnia. Zgłosił on mianowicie wniosek, aby przed przyjęciem do głosowania wystawiane były kandydatury i przeprowadzana dyskusja, nie zaś — jak to się stało na posiedzeniu inauguracyjnym — wystawiono jedynie kandydaturę ministra spraw zagranicznych Norwegii, natomiast w głosowaniu tajnym przeszedł nieujawniony kontr-kandydat — min. Spaak.

Manuński powiedział: — „We wszystkich instytucjach demokratycznych przyjęty jest taki system wyborów, jaki proponuję. Tylko przy takim systemie możliwe jest przyjęcie kandydatury przez aklamację, co jest szczególnie pożądane.“ Wniosek ten został poparty przez delegację jugosłowiańską.

Następnie delegacja kubańska zgłosiła wniosek w sprawie Komisji Głównej, w której skład według projektu Komisji Przygotowawczej miało wejść 14 osób — 7 wiceprezydentów Zgromadzenia Ogólnego, 6 przewodniczących Komisji i przewodniczący Komisji Głównej. Delegacja kubańska zaproponowała, aby w skład Komisji Głównej weszli przedstawiciele wszystkich 51 państw po jednym i tak ukonstytuowane ciało wyłoniłoby komitet wykonawczy, składający się z 15 osób.

Min. Stanu Noel Baker i prezydent Spaak wypowiedzieli się za przesłaniem obydwu zgłoszonych wniosków do Komisji Prawniczej, która w ciągu 8 dni ma przedłożyć Zgromadzeniu wyniki swych obrad. Wniosek min. Bakeera z poprawką prez. Spaaka został uchwalony 28 głosami przeciwko 17.

POLAK NA CZELE KOMISJI EKONOMICZNO-FINANSOWEJ

We wczesnych godzinach popołudniowych dokonano wyboru przewodniczących 6 komisji. Na czele komisji ekonomiczno-finansowej stanął delegat Polski Kofodziejski, na czele komisji dla spraw politycznych i bezpieczeństwa — delegat Ukrainy — Manuński, na czele komisji humanitarnej — premier Nowej Zelandii — Pieter Fraser. Za kandydaturą P. Fräsera wypowiedzieli się między innymi szczególnie serdecznie pani Eleonora Roosevelt i min. Stańczyk. Następnie wybrano przewodniczących komisji powierniczej administracyjno-budowlanej i prawniczej.

Ludność Iranu protestuje przeciwko składowi delegacji do Londynu

TEHERAN (Tass) Centralna Rada „Frontu Wolności” i Centralny Komitet Partii Ludowej Iranu w deklaracjach, ogłoszonych w dziennikach teherańskich protestują przeciwko składowi delegacji irańskiej na Walne Zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych, a w szczególności przeciwko nominacji na szefa tej delegacji Tagi Zade, obecnego ambasadora irańskiego w Londynie. W deklaracji Rady „Frontu Wolności”

podkreślono, że Tagi Zade jest winien zdrady w stosunku do Iranu w interesach jednego z państw obcych i że w chwili obecnej popiera jego cele. Występując przeciwko nominacji Tagi Zade na szefa delegacji, dziennik „Mardom” pisze, że naród irański pogardza nim, jako stronnikiem cudziemiów jeszcze bardziej od chwili, gdy poparł przedłużenie znanego układu, o koncesjach naftowych na Południu Iranu.

Przemysłowcy amerykańscy przeciw ustawodawstwu pracy

NOWY JORK (Tass). Według doniesienia dziennika „P.M.” wpływała grupa bankierów i przemysłowców, Detroit, jak również przedstawiciele trustu „General Motors” utworzyli specjalne stowarzyszenie, które rozpoczęło energiczną kampanię, żądając zniesienia ustawodawstwa pracy. Nowa organizacja przypomina „Amerykańską Ligę Wolności”, która była stworzona przez przedstawicieli firmy „Dewcon” celem walki z reformami Roosevelta. „Dewcon” jest głównym właścicielem akcji towarzystwa „General Motors”.

Jak donosi dziennik „P.M.” prezesem Stowarzyszenia jest Ailma (prezydent Concernu „Frachow Traylor” a wiceprezesem — przedstawiciel „General Motors” — Duhrie. Przedstawiciel trustu „General Motors” Whider rozpowszechnia pamflet, w którym napada na Związki Zawodowe i oświadcza, jakoby Związki Zawodowe prowadziły do anarchii w Stanach Zjednoczonych. Według doniesienia korespondenta waszyngtońskiego gazety „P.M.” senator — republikanin Morse (ze stanu Oregon) oświadczył, że zamierza zażądać w Senacie zbadania kampanii trustu „General Motors”. Według niego trust ten który odmawia podwyżki robotnikom, wydaje miliony dolarów na „rozprawienie kampanii celem rozpowszechniania fałszywej informacji”. Przewodniczący zw. zaw. rob. przemysłu samochodowego (wchodzącego w skład Kongresu Przemysłowców Związków Zawodowych), również ostro wystąpił przeciwko działalności nowej organizacji i oświadczył, że sama jej nazwa wskazuje na jej reakcyjny charakter. Oskarżając nową organizację, o to że dąży ona do odrodzenia zyskredytowanego programu „Amerykańskiej Ligi Wolności” oświadczył, że realizowanie tego programu będzie oznaczać zniesienie całego ustawodawstwa społecznego.

Uwaga dzieci!

Już w poniedziałek dnia 14 stycznia r.b. ukaże się pierwszy numer wydawanego przez „Głos Robotniczy” dodatku — ga-

zety dla dzieci „Promyk”, która będzie wychodziła raz w tygodniu co poniedziałek.

Robotnicy i Pracownicy!

Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna zwołują w sobotę, dnia 12 stycznia 1946 roku, o godzinie 3 po południu

3 wiece poselskie

na temat:

1. Sprawozdanie z 9 sesji Krajowej Rady Narodowej,
2. Upaniśtwienie podstawowych gałęzi gospodarki narodowej.

Wiece odbędą się:

W sali firmy Buhle, ul. Hipoteczna 13.

przemawiają postowie: K. MIJAL, W. STAWIŃSKI i L. GŁOWACKI.

W sali firmy Geyer, Piotrkowska 297,

przemawiają postowie: L. LOGA-SOŹWIŃSKI, J. S. HANEMAN i E. STAWIŃSKI

W sali Brauna, ul. Przedzalniana 68.

przemawiają postowie: H. WACHOWICZ, W. NIEŚMIAŁEK i A. BURSKI.

Nie można tu pominąć milczeniem charakterystycznej taktyki pewnych przywódców PSL. Ci panowie przywódcy PSL, którzy lubią się obecnie stroić w piórka rzekomych obrońców robotników i pracowników umysłowych w chwili gdy na konferencji w Urzędzie Wojewódzkim zaczęto mówić o konkretnym planie przyspieszenia dostaw zboża do miast, pocichutku ulotnili się.

Czy ma to oznaczać, że ci panowie z PSL nie mieliby nic przeciwko temu, aby głód

zajrzał do izb robotniczych? I czy to ma być ta państwowa twórcza praca, którą powinno prowadzić stronnictwo wchodzące w skład Rządu Jedności Narodowej?

Sytuacja, powtarzam, jest poważna. Musimy rzucić wszystkie siły, aby pokrzyżować plany reakcji zaduszenia robotników głodem. Musimy uczynić wszystko, aby chłopci dostarczali zboże do miast, aby chleb kartkowy w miastach był.

Nie wolno tracić chwili.

Projekt nowej konstytucji francuskiej

w opracowaniu stronnictw demokratycznych

PARYŻ. (Tass). Dnia 11 stycznia Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Ustawodawczego wznowiła swe prace. Po ustaleniu zasadniczych wytycznych nowej konstytucji, Komisja przystąpiła do opracowania tekstu Deklaracji Praw Człowieka, która zgodnie z uchwałą Komisji winna być włączona do nowej konstytucji.

Delegacja komunistyczna w Komitecie Porozumiewawczym socjalistów i komunistów zwróciła się do socjalistów z propozycją aby Komitet Porozumiewawczy obydwu partii podjął się zadania opracowania projektu nowej konstytucji francuskiej wobec tego, że projekt, opracowany przez Komisję Konstytucyjną Zgromadzenia Ustawodawczego, nie jest zadowalający z punktu widzenia demokratycznych kół kraju. Propozycja Komitetu będzie tematem obrad Komitetu Porozumiewawczego w dniu 18 stycznia.

W prasie zjawily się informacje o tym, że równoległe z Komisją Zgromadzenia Ustawodawczego, projekt nowej konstytucji jest opracowywany również na polecenie szefa rządu przez bliższe mu osoby.

Skandal rasistowski w Ameryce

USA przeciw uprzedzeniom rasowym

NOWY JORK (PAP). Agencja „United Press” donosi, że amerykański minister marynarki Forrestale wydał rozkaz, ażeby na wszystkich okrętach i we wszystkich instytucjach floty wojennej nie dopuszczano do jakiegokolwiek przejawów uprzedzeń rasowych. Rozkaz głosi, że niedopuszczalne jest jakiekolwiek prześladowanie z powodu koloru skóry czy różnicy ras. Rozkaz ten jest wynikiem protestu, jaki powstał w związku z tym, że 123 żołnierzy nie pozwolono wrócić do domów na

okładzie lotniskowca „Crawton”, który odplynął niedawno z Havru do USA. Na pokładzie tego okrętu kpt. Griffin oznajmił, że polecił on oficerom, aby nie wpuścili murzynów na okręt, gdyż nie było tam dla nich specjalnych pomieszczeń. Na swoje usprawiedliwienie Griffin wskazał, że w armii amerykańskiej wojska murzyńskie znajdują się w specjalnej sytuacji i że on nie chciał naruszyć tego zwyczaju. Prasa postępową i prasa murzyńska zaprottestowały przeciwko tego rodzaju objawom rasizmu.

Postulaty słowackie

PRAGA (PAP). Słowacki dziennik „Czas”, organ słowackiej partii demokratycznej, zamieszcza artykuł b. posła do parlamentu czechosłowackiego dr Ivanki, który domaga się zabezpieczenia postulatów słowackich, zawartych w 5 następujących punktach:

- 1) We wszystkich szkołach na Słowacji nauką religii jest przedmiotem obowiązkowym.
- 2) Językiem urzędowym i wykładowym w Słowacji jest język słowacki.
- 3) Urzędnikiem państwowym lub samorządowym może być w Słowacji jedynie Słowak.
- 4) Wszystkie prace publiczne mogą w Słowacji wykonywać jedynie Słowacy.
- 5) Rząd obowiązany jest co kwartał przedkładać parlamentowi wykaz dochodów, jakie wpłynęły do kasy państwowej ze Słowacji i dane, odnośnie inwestycji, przeprowadzonych w Słowacji.

W prasie postępową i prasa murzyńska zaprottestowały przeciwko tego rodzaju objawom rasizmu.

W kilku wierszach

W Budapeszcie został wykonany wyrok sądu ludowego, skazujący na śmierć węgierskiego przestępcę wojennego i b. premiera Bardossy Laslo. Bardossy został rozstrzelany.

W teatrze czeskim „Union” w Pradze wybuch olbrzymi pożar, który zniszczył cały gmach wraz z urządzeniem. Szkody obliczane są na kilka milionów koron. Władze bezpieczeństwa aresztowały b. sekretarza teatru, który w przededniu pożaru otrzymał zwolnienie z pracy.

Przed praskim więzieniem „Pankrác” doszło do burzliwych demonstracji. Robotnicy w liczbie około 2 tysięcy domagali się natychmiastowego rozpoczęcia procesu politycznego przeciwko członkom b. rz. „rządu protektoratu”, który z niewiadomych przyczyn jest stale odrańczany.

Agencja Tass donosi, że w północnych Włoszech, w rejonie Decco, operują bandy faszystowskie, zorganizowane przez b. sekretarza partii faszystowskiej, Scorza. Policja w Mediolanie aresztowała uczestników faszystowskiej organizacji podziemnej na której czele stał zakonnik, Blondino. Znalaziono dużą ilość broni.

Agencja Tass donosi, że w Albanii, w mieście Skutaro organa bezpieczeństwa wykryły terrorystyczną organizację faszystowską p.t. „Związek Albański” na której czele stoi komandor zakonu jezuitów, Daniel i t. zw. minister spraw zagranicznych tego zakonu Giovanni Fausti. Faszystowska działalność Związku Albańskiego rozpoczyna się jeszcze w okresie okupacji kraju przez Włochy. Obecnie faszystowski „Związek Albański” był w kontakcie z albańskimi faszystami, przebywającymi zagranicą. W jezuickim seminarium drukowano ulotki faszystowskie.

Dnia 10 stycznia br. została podpisana w Rzymie umowa handlowa hiszpańsko-włoska. W myśl tej umowy Hiszpania dostarczy Włochom 700 ton oliwy jako spłatę za 10 tys. ton pszenicy które Mussolini przyznał rządowi gen. Franco w roku 1939.

Agencja Tass donosi, że konferencja związków robotniczych w Urugwaju powzięła uchwałę o przystąpieniu do światowej federacji Związków Zawodowych.

Bułgarska Agencja Prasowa donosi, iż przewodniczący Kongresu Słowiańskiego w Ameryce Leon Krzycki, przybył do Sofii.

Rzymska policja podała do wiadomości, że został aresztowany Giovanni Gribaldi, który przyznał się, że rzucił bombę do lokalu Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Włoch. Gribaldi rzucił bombę na polecenie 2-ch osób, których nazwisk nie wymienił.

Agencja Reutersa donosi z Wiednia, że austriacki minister spraw wewnętrznych oświadczył, że wszyscy członkowie partii hitlerowskiej, którzy należeli do tej partii przed wcieleniem Austrii do Rzeszy w 1938 roku, będą wysiedleni z Austrii. Liczba hitlerowców, którzy będą deportowani do Niemiec, dojdzie prawdopodobnie do kilkuset tysięcy.

Agencja „Associated Press” donosi z Budapesztu, że władze węgierskie żądają wydania arcyksięcia Albrechta Habsburga, który będzie sądzony jako przestępca wojenny. Oskarżony on jest o to, że zwracał się o pomoc do Hitlera, w celu uzyskania tronu węgierskiego. Poza tym finansował on węgierską partię faszystowską. Albrecht Habsburg znajduje się w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech.

Agencja Tass donosi z Aten, że wybuchł tam strajk pracowników kolei elektrycznej Ateny—Pireus. Do strajku przyłączyli się robotnicy gazowni i innych instytucji. Strajk rozszerza się na inne miasta.

Agencja Reutersa donosi, że władze wojskowe w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech i w Austrii przystąpiły do organizacji korpusu policyjnego, liczącego 38 tysięcy ludzi. Ten specjalny korpus policyjny będzie złożony z obywateli amerykańskich, którzy zgłosili chęć pozostania w wojsku.

Wieści z całego kraju

KONFIDENT GESTAPO SKAZANY

Specjalny Sąd Karny w Krakowie skazał 23-letniego Zdzisława Chwistckiego na karę śmierci. Oskarżony jako konfident gestapo, działał na szkodę Polaków, biorąc udział w wolnościowym ruchu podziemnym na terenie Makowa, Suchej i Żywca. Miedzy innymi Chwistcki wprowadził w zasadzkę partyzanta „Stefana” którego następnie gestapo rozstrzelało.

AKCJA OSIEDLEŃCZA NA ŚLĄSKU

Od początku prac Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Katowicach do dnia 15 grudnia r. ub. osiedlono na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego ogółem 280,072 osoby, z tej liczby osiedlonych zostało w miastach 36,840 rodzin (116,020 osób). Ponadto przesiedlono pewną ilość rodzin z powiatów przedludniowych.

DELEGACJA SZWEDZKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W KATOWICACH

Do Katowic przybyła delegacja Szwedzkiego Czerwonego Krzyża w składzie 3 osób z p. Ikwalem na czele, celem zapoznania się z potrzebami leczniczymi województwa śląsko-dąbrowskiego.

UJĘCIE RABUSIÓW KOLEJOWYCH

Na linii Gnaszyn—Stradon dokonano napadu na pociąg, wiozący transporty UNRRA dla opieki społecznej w Kielcach. Rabusie, po otwarciu zamkniętego wagonu wyrzucili kilkanaście bel z odzieżą. Bezpośredni pociąg, prowadzony przez powiatową Milicję Obywatelską, doprowadził do odnalezienia porzuconych 6 bel i ujęcia kilkunastu bandytów, którzy zdążyli ukryć resztkę odzieży w prywatnych domach w Gnaszynie. Dalsze dochodzenie w toku.

POLSKIE HOŁOWNIKI POWRÓCIŁY

Do Gdyni powróciły 3 polskie holowniki — „Atlas”, „Tur” i „Zeglarz”, które zostały wywiezione przez okupanta do zachodnich portów niemieckich. Wróciły one do portu na skutek starań polskich władz morskich. Są to pierwsze jednostki, jakie zostały nam zwrócone z liczby zrabanowanego taboru portowego i rybolowczego. Holowniki, po przeprowadzeniu drobnej naprawy, wprowadzone zostaną do służby.

ODNALEZIENIE OBRAZU MATEJKI

W czasie opuszczania Krakowa przez Niemców zaginął z pałacu pod Baranami obraz Jana Matejki „Wyjście żaków z Krakowa”, własność Muzeum Narodowego. Wszystkie poszukiwania nie dały rezultatu. Ognędy niespodziewanie obraz odnalazł się. Znalazcą okazał się p. Henryk Kocol z Krakowa, z zawodu malarz pokojowy, który nabył pracę Matejki pocięty w kilku miejscach i zabrudzoną do niepoznania. Dowiedziawszy się, iż obraz znajdował się w Muzeum Narodowym, przypadkowo właściciel oddał „Wyjście żaków” zarządowi Muzeum Narodowego.

UJĘCIE GNĘBICIELA POLAKÓW

W Hawie ujęto hitlerowca Galla, który podczas okupacji w Grudziądzu ze szczególną nienawiścią odnosił się do Polaków i jako „blockleiter” gnębił i denuncjował ludność polską. Gdy Niemcy uciekli z Grudziądza, Gall wywedrował razem z nimi. Obecnie przytrymano go w Hawie, w czasie postoju pociągu, który Gall, jako maszynista kolejowy prowadził ze strefy okupacyjnej rosyjskiej do Królewca.

WYROK NA BANDYTÓW FASZYSTOWSKICH

Specjalny Sąd Karny w Lublinie na sesji wyjazdowej w Zamościu rozpatrywał sprawę Stefana Bachlaja i Iwanka Jarosława, oskarżonych o przynależność do faszystowskiej bandy ukraińskiej „Bubowców”, która dokonywała napadów rabunkowych i mordów nad ludnością polską. Po udowodnieniu winy oskarżonym, Sąd skazał Stefana Bachlaja na karę śmierci, Iwanka Jarosława na 15 lat więzienia.

WYSIEDLIĆ NIEMCÓW Z POLSKI!

W Miechowie odbył się masowy wiec, zwolany przez PPS, na którym domagano się jak najszybszego wysiedlenia Niemców z Polski.

Sztandar dla Milicji Obywatelskiej

Społeczeństwo pracujące Łodzi docenia twarde, odpowiedzialną pracę Milicji Obywatelskiej, która stoi na straży porządku i bezpieczeństwa ludzi pracy. Robotnicy w fabrykach pamiętając o swych braciach, ubranych w mundury milicyjne, którzy często narażając swe życie, walczą z niedobitkami reakcji, pilnując ładu demokratycznego.

Piękną inicjatywę wykazali robotnicy firmy Schmidt, którzy postanowili ufundować Sztandar dla Milicji Obywatelskiej m. Łodzi. Wyłoniony Komitet Organizacyjny z dyrektorem fabryki ob. Sulcem na czele, powołał do współpracy robotników z innych fabryk, partie polityczne, instytucje społeczne, państwowe, samorządowe, które podchwyciły inicjatywę. Dnia 20 stycznia o godz. 10, po nabożeństwie, odbędzie się poświęcenie i wręczenie Sztandaru Komendantowi M. O., poczym nastąpi defilada. Defiladę odbędą przedstawiciele Rządu, przedstawiciele władz samorządowych, Komendant Główny M. O. gen. Witold i Komendant M. O. m. Łodzi kpt. Kempa przy ul. Piotrkowskiej 104.

Obchód Rocznicy Wyzwolenia Łodzi

Ustalony został program obchodu pierwszej rocznicy wyzwolenia Łodzi spod okupacji niemieckiej. Dnia 18 bm., w wigiliję rocznicy odbędzie się o godzinie 18-ej capstrzyk.

Dnia 19 bm. odbędą się: o godz. 10-ej uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, o 11.30 — odsłonięcie tablicy pamiątkowej na frontonie gmachu Prezydium Zarządu Miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 104, o 13-ej — złożenie wieńców

u stóp pomnika poległych bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego w Parku Poniatowskiego, o 17-ej — uroczysta akademia w sali Teatru Wojska Polskiego (ul. Jaracza 27), zakończą o godz. 21-ej zabawy w organizacjach i świetlicach.

Dnia 20 bm. o godz. 10-ej odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo w Katedrze, po czym nastąpi poświęcenie sztandaru Milicji Obywatelskiej, ufundowanego przez społeczeństwo łódzkie. Uroczystości zakończą się o godz. 12ej defiladą.

Przed zjazdem pracowników bankowych i ubezpieczeniowych

W dniu 9 stycznia r.b. odbyło się ostatnie przed Ogólnopolskim Zjazdem plenarne posiedzenie Komisji Porozumiewawczej Zawodowych Związków Pracowników Bankowych, Kas Oszczędności, Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych oraz Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu.

W zebraniu udział wzięli: z ramienia KCZZ ob. L. Marek, oraz z ramienia Związków ob. Z. Fedorowicz, M. Berger, S. Marchwicki, W. Dębowski, K. Trzeciak, S. Maliszewski, C. Grajkowski, B. Szymański, R. Jablonowski, R. Gawryś.

Po uzgodnieniu wszystkich spraw, związanych z połączeniem 3 związków zawodowych, podkreślono doniosłą rolę, jaką w ruchu za-

wodowym spełnić może jeden silny i dobrze zorganizowany Związek.

Przyjęto projekt statutu oraz ustalono, iż Zjazd delegatów odbędzie się w dniach 16 i 17 lutego br. w Łodzi w sali Banku Gospodarstwa Krajowego.

Omówiono również sprawę wydawania stałego pisma Związku.

W najbliższym czasie Sekretariat Komisji Porozumiewawczej rozpocznie rozsyłanie zaawiadomień w sprawie wyboru delegatów na Zjazd.

Sekretariat Komisji mieści się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 57, I piętro (Biuro Polskiego Banku Komunalnego), gdzie należy kierować wszelkie ew. zapytania w sprawie Zjazdu.

Rejestracja przedwojennych książeczek oszczędnościowych kont czekowych i umów o ubezpieczenie na życie (pol-s) PKO

Mimo upływu kilku miesięcy, jeszcze wielu przedwojennych klientów PKO nie zgłosiło do rejestracji posiadanych książeczek oszczędnościowych, rachunków czekowych i polis ubezpieczeniowych PKO.

Chcąc zatem umożliwić tym klientom dokonanie zgłoszeń, PKO przedłuża termin przeprowadzanej rejestracji książeczek oszczędnościowych i kont czekowych do dnia 31 marca 1946 roku. Nadmieniamy, że rejestracja umów o ubezpieczenie na życie (polis) trwa dalej aż do

odwołania. Wszyscy przedwojenni klienci PKO powinni w swoim interesie zgłosić jak najrychlejsze swoje pretensje.

Zgłoszenia do rejestracji przyjmują Oddziały PKO w Bydgoszczy, Gdyni z Ekspozyturą w Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Szczecinie, Warszawie z Ekspozyturą na Pradze oraz w Wrocławiu.

Można zgłoszenia dokonać również pisemnie pod adresem wspomnianych Oddziałów PKO lub jej Centrali, która znajduje się obecnie w Krakowie przy ul. Św. Tomasza 43.

Co usłyszymy przez radio

6.55 W-wa. 8.15 Program na dzisiaj. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Rezerwa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek powieściowy: „Płacówka” Bolesława Prusa. 9.00 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 W-wa. 13.00 Przerwa. 14.30 Płyty. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazety. 15.15 Rezerwa. 15.20 „O twórczości wojennej Jerzego Andrzejewskiego” mówi Marian Piechał. 15.30 Audycja dla robotników: 1) „Polki na światowym kongresie ko-

biet” — pog. Janiny Świećkiej, 2) „Robotnicy piszą wiersze” — pog. Władysława Pawlaka, 3) Płyty. 16.00 W-wa. 18.20 Transm. z CRDK. „Wieczór autorski Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego. Sprawozd. Roman Chłodziński. 18.55 Rozmaitości. 19.00 W-wa. 19.15 Michał Czajkowski Sadyk Pasza — szkic literacki „Igora Ludwika Świeżewskiego. 19.30 W-wa. 21.30 Koncert żyweń. 22.00 Koncert rozrywkowy w wyk. zespołu mandol. „Kaskada” pod dyr. Edwarda Ciukczy. 22.30 W-wa. 23.00 Zakończenie audycji i Hymn do godz. 23.05.

1876 LUDWIK SOLSKI 1946

70 LAT NA SCENIE POLSKIEJ

W dniu 11 i 12 stycznia odbywają się w Krakowie uroczystości 70-lecia pracy scenicznej Ludwika Solskiego.



„Łatka” w „Dożywociu”

Dni te są świętem teatru polskiego i Krakowa. gdzie pracował on przez długie lata jako dyrektor i reżyser. Na scenie krakowskiej stworzył on najświetniejsze swoje kreacje. Kulturalny ogół społeczeństwa, instytucje publiczne, organizacje, zrzeszenia, związki oraz świat artystyczno-kulturalny składają hołd znakomitemu artyście, który mimo sędziwego wieku, odwarza nową dla siebie rolę w „Grubych Rybach” Bałuckiego.

W środę 9 bm. odbył się wieczór literacki ku czci Ludwika Solskiego urządzony przez Związek Zawodowy Literatów w Krakowie. W czwartek 10 bm — odczyt Teofila Trzcińskiego w teatrze im. Juliusza Słowackiego. W piątek 11 bm uroczysta Msza w kościele NPM. na intencję Solskiego, tegoż dnia, oraz dziś 12 bm. wieczorem przedstawienie „Grubych Ryb” w teatrze im. J. Słowackiego, które poprzedzi uroczystość złożenia hołdu zasługom wielkiego artysty.

Solski, to nie tylko fenomen jako jubilat, ale przede wszystkim jako aktor. Siedem dziesiątków lat na scenie — to więcej niż dzieje niejednego żywota od narodzin do zgonu, to setki pokoleń — to wielki szmat historii teatru z jego blaskami, upadkami, niedolami — tak zresztą jak w każdym życiu.

Bilans siedemdziesięciolecia

Bilans siedemdziesięcioletniej pracy tytana sceny polskiej wyraża się olbrzymią cyfrą półtora tysiąca najznakomitszych ról. Ponad osiem tysięcy przedstawień. Solski jest honorowym dyrektorem prawie wszystkich scen polskich. Grał, śpiewał, tańczył, mówił, dyskutował, bawił i umierał na scenie tysiące razy! Zaprawdę, życie jedyne w historii teatru światowego.

Prezydent Bierut objął protektorat nad uroczystościami ku czci Solskiego

Nad uroczystościami ku czci Solskiego w Krakowie — objął protektorat Prezydent Krajowej Rady Narodowej — ob. Bolesław Bierut.

Zamiast bankietu — Fundusz im. L. Solskiego na biedne dzieci

Komitet wykonawczy Obchodu 70-lecia Ludwika Solskiego stosując się do życzenia Jubilata, postanowił zaniechać urzędzenia zwyczajowego bankietu po uroczystościach. Zaoszczędzone w ten sposób pieniądze zostaną przeznaczone na fundusz im. Ludwika Solskiego i użyte w myśl intencji artysty, na biedne dzieci.

Trzeba się cofnąć wstecz o te 70 lat, by zrozumieć jak ciężka i niewdzięczna była ongiś rola aktora — owego „wyrzutka społeczeństwa”, który bawił lub wzruszał kołtuńsko-burżuazyjne sfery. Drzwi jednak do każdego t. zw. „porządnego domu” miał zamknięte.

Ojciec jubilata, Sosnowski, skromny urzędnik, marzył dla pierworodnego o karierze w starostwie, czy magistracie. Ale Ludwik od dziecka chciał zostać komedianem. Ukończywszy nauki, chociażem poszedł do ówczesnego dyrektora teatru krakowskiego, Koźmiana, który iankawie przyjął go do zespołu, nie dając narazie żadnej gaży. Solskiemu nie o gażę chodziło. Dostał się do teatru, często głodował i grywał drobne role pod pseudonimem Mancowicza, by nie „hanbić” rodzinnego nazwiska. Widząc jednak, że w Krakowie nie prędko doczeka się na skromniejszego choćby stanowiska, po roku wyjechał do



„Pan Jowialski”

Warszawy, gdzie zaangażował go Anastazy Trapszo, jeden z najlepszych pedagogów, dyrektor prowincjonalnej trupy.

Po roku pobytu w Łodzi, Trapszo znów zbankrutował, Sosnowski i kilka jeszcze osób, założyli własną trupę i wyjechali do Płocka.

Jaka to była nędza, poniewierka, głód, niedola — niech wam opowie sam jubilat przy lampce wina.

Parę sezonów włóczęgi po prowincjonalnych miasteczkach, nieskończone zda się wędrówki żydowskimi brykami po słynnych polskich drogach — wreszcie Poznań — dyrektorem Podwyżsńskiego, który zaangażował dzisiaj jubilatę do... opery. Bo Sosnowski od pierwszych kroków na scenie był wszechstronny i zaśpiewał partię Jontka w „Halce”, koncertowo. Lecz na szczęście nie sądzona mu była opera. W 1883 r. angażuje go znów Koźmian, — wraca do Krakowa, gdzie by nie „kałać” nazwiska, przybrał pseudonim Solski, by pod nim „słynął” jako jeden z największych, przez długi szereg lat, aż do dziś, aktorów polskich.

Właściwy jednak początek jego złotego wieku na scenie, rozpoczął się od gościnnych występów Modrzejewskiej w Krakowie. Znakomita artystka od pierwszej chwili zwróciła uwagę na młodego, skromnego kolegę. Gdy miano wystawić — „Wieczór Trzech Królów” Szekspira, p. Helena postawiła za warunek, że Solski zagra Chudogębę.

Fredro — Solski — Boy

DOŻYWCIE (TEATR NARODOWY W-WA) Umieć wiersz Fredry na pamięć i iść się nim cieszyć w żywym słowie, chwytając z ust dobrego aktora każdy wyraz, smakując i przelykając jego wypowiedzenie, oto jedyny właściwy stosunek do Fredry. Do póki tej rozkoszy nie znacie, moi Czytelnicy, nie mówcie mi o swojej kulturze literackiej, jesteście dzikusy! Fel

Rola Solskiego jako Łatki to jedna z wielkich sław tego aktora, jeden z tych

Po Chudogębie poszły wreszcie duże role — Solski stał się ulubieńcem publiczności. Kiedy dyrekcje teatru krakowskiego objął wielki mecenas sztuki i znawca aktorów, Tadeusz Pawlikowski — powierzył stanowisko reżysera Solskiemu.

Był to początek najświetniejszego rozkwitu tej sceny. Skończono z repertuarem klasycznych tasiemców i francuskich fars. Z północy szedł prąd dekadentyzmu, do Krakowa zjechał Przybyszewski, wnosząc powiew rewolucji w mury przesiąkniętego bigoterią i kołtuństwem miasteczka. Dla teatru zaczynają pisać: Przybyszewski, młodzieńcy Kisielewski, Żuławski, Tetmajer, Wyspiański. I w „Warszawiance” jest rola Wiarusa, którą zagrał najwspanialszy Solski i którą unieśmiertelnili Wyspiański w kilku cudownych pastelach — niestety spalonych podczas wojny.

Gdy po sześciu sezonach Pawlikowski zrezygnował z dalszego prowadzenia teatru, przenosząc się do Lwowa — Solski jedzie razem z nim jako reżyser Teatru Wielkiego. Pracuje tam jak on tylko potrafi i po 5 latach powraca na scenę krakowską, na której stawiał pierwsze kroki już jako dyrektor.

Osiem lat dyrekcji Solskiego, to jeden z najpiękniejszych bezpowrotnych okresów rozkwitu sceny krakowskiej. Wielki repertuar, wielkie role: Dymitr Samozwaniec, Car Paweł, Fryderyk Wielki, Mickiewicz w „Legionie”, Judasz z Kariotu”, Gospodarz w „Weselu”, Kaligula, Skąpiec — tysiące masek, tysiące postaci.

Długo można by wliczać, a kiedy było potrzeba — epizody — jak np.: w „Nocy Listopadowej” trzy role w ciągu jednego wieczoru.

Okres dyrekcji jest zarazem okresem najowocniejszej pracy wychowawczej i pedagogicznej Solskiego. Ilekż znakomitych później pokoleń aktorów, aktorek — stawiło pierwsze kroki u Solskiego. Prawda nie raz był przykry, arbitralny — wiele też nie raz pociekało, zwłaszcza z kobiecych oczu. Lecz Solski miał przedziwną intuicję — wyczuwał talent i umiał go wydobyć nie przebiegając w środkach.



„Skąpiec” — Moliera

Leszczyński, Węgrzyn, Solska, Wysocka, Ordon-Sosnowska, Wejchert, Broniszówna, Stanisławska, Chmielewski i dziesiątki innych mieli i mają niewypłacalny dług wdzięczności wobec dzisiejszego Jubilata.

Trzeba było widzieć Solskiego podczas generalnych prób. Z szybkością akrobata przerywał się ze sceny na galerię i jednym spojrzeniem ogarniał wszystko — dekoracje, aktorów, grę światła, muzykę. Potrafił, recytując wielką kwestię swojej roli

kapitałów polskiego teatru, który winien być utrwalony na filmie i na płycie w muzeum teatralnym.

ZEMSTA (Teatr Narodowy W-wa) 1933. Dyndalski Solskiego — nie ująć nie dać. Skończony, Słimowski! Spateionowaci! Przechowaci!

Tak pisał najlepszy polski teatrolog o najlepszym polskim artyście.

— nagle przerwać — podbiec do statysty, stojącego gdzieś w głębi sceny i poprawić mu perukę, lub obciągnąć mundur. Rozdawał się — roztrażał, a gdy zachodziła potrzeba, potrafił po 12-godzinnej próbie, rozpocząć ją... od początku.

Na rok przed wybuchem wojny porwała go Warszawa, gdzie pracował i grał na wszystkich wielkich scenach, aż do emerytury. Solski — emeryt, to najbardziej groteskowe zestawienie pojęć. Ten emeryt potrafił na rok czy dwa przed wojną, przyjechać samolotem do Łodzi na gościnny występ — rano wyfrunąć na próbę do Narodowego, do Warszawy — a wieczorem znów grać w Łodzi.

W ten sposób zeszło mu 70 lat. Jak to się stało, prawdopodobnie, jubilat sam nie wie. Najbardziej dłużył mu się czas okupacji. Bo choć namawiano, robiono bardzo lukratywne propozycje — Solski oświadczył, że może grać tylko na polskiej scenie w wolnej Polsce.

I doczekał znów w tym samym Krakowie.

Dziś cała Polska składa mu należyty hołd — hołd mimo najszczerzych chęci, niewspółmierny do zasług Jubilata. A dzień ten będzie jeszcze jednym dowodem, niespożytych sił Solskiego — który wystąpi w niegranej dotychczas, i to — wśród zgórą półtora tysiąca granych — w „Grubych Rybach” Bałuckiego, jako **dzia-dunia Ciaputkiewicz**.

Dziś Solski obchodzi dopiero... czwarty jubileusz i miejmy nadzieję nie ostatni.

Jan Sokolicz Wrocławski.

Solski w anegdocie

Było to jeszcze w ubiegłym wieku. Solski — młody, się już w pewnej mierze sławny artysta, gra Jontka w „Halce” Mo-niuszki. Już podczas ostatnich prób reżyser „podpuszcza” aktorów bez suflera.

Na próbie generalnej Solski, występujący w roli Jontka w „Halce” Mo-sullerskiej nikogo — krzyczy:

- Gdzie jest, do diabła, suflerka?
- Mógłby pan tę rolę już umieć na pamięć! — strofuje reżyser.
- Ja też umiem! — odpowiada Solski.
- Więc, pocóż panu w takim razie suflerka?
- Ja, ja kocham! — odpowiada niezdetonowany Jontek — Solski.

Panna „X” najmłodsza z artystek (rzecz dzieje się przed 50 laty) ma grać rolę głup-taska. Solski „ustawia” na scenie. Panna „X” podchodzi do niego i mówi:

- Muszę się odpowiednio ucharaktery-zować do tej roli. Co mistrz radzi zrobić?
- A nie — odpowiada z uśmiechem Solski — wystarczy że się lekko przypu-drujesz!



Solski w roli „Judasza”

MARNEJ KLASY MASKARADA

„Gazeta Ludowa” otworzyła karnawał 1946 roku

Pan Piotr Dąbrowa, czołowy dziś publicysta „Gazety Ludowej”, wystąpił z koncentrycznym, acz mocno krotocwilnym atakiem przeciw nam — Polskiej Partii Robotniczej i przeciw bratniej nam PPS. Krotocwilny jest już sam tytuł artykułu „Marna klasa marksizmu” („Gazeta Ludowa” nr. 8 z roku bieżącego). Artykuł poświęca autor stanowisku Partii Robotniczej wobec zagadnienia unarodowienia przemysłu. Zarówno nam, jak i PPS zarzuca on, że w tej kwestii ujawniliśmy właśnie... szereg odstępstw od Marksa i Engelsa!

To pouczenie nas marksizmu przez PSL-owego publicystę budzi uśmiech, uśmiech szczerzego rozbawienia. Wątpimy, czy ten rodzaj szopki trafiła do przekonania czytelnikom „Gazety Ludowej”. Nie widzi tego pan Dąbrowa, przypominający nam w swych piruetach roztańczoną damę, dobierającą sobie strój kostiumowy i nowa, modną maskę na progu nadchodzącego karnawału.

Niestety, maska wybrana przez czołowego publicystę PSL-owego, nie jest ani nowa, jeśli zwrócić do dziejów światowej mody politycznej, ani nawet oryginalna w naszej tak — pożałujcie Boże — zacofanej w dziedzinie mody ojczyźnie.

Jeszcze w roku 1913 skonstatował jeden z wodzów sw. myśli marksistowskiej, że zwycięstwo marksizmu w dziedzinie teorii jest na tyle bezsporne, że wrogowie jego zmuszeni są „przebrać się za marksistów”. Co oczywiście nie znaczy, żeby przez to stawali się marksistami.

Pamiętamy też, jak w tej roli występował najbardziej wierni oficerowie kajzerowskiej, rozkładającej się armii Wilhelma II-go na froncie wschodnim w roku 1918. Dowodzili oni swym żołnierzom „nienaukowosci” rozkładowych wpływów nienawistnej reakcyjnemu prusactwu rewolucji rosyjskiej, głosząc, że oni są też marksistami, ale „naukowego” autoramentu.

Wiele z marksowskich hasel i sformułowań przejęli nawet i tacy jawni wrogowie ludu, jak Mussolini i twórca nacjonal-socjalizmu — Hitler i jego sfora.

Demagogia „socialistyczna” jest nie obca nawet ludziom z naszych lasów, kniei oraz pomniejszych dąbrów i ostatnich zagajników antypaństwowej konspiracji faszystowskiej. Spotykamy ją wszak nawet w antypolskich szmatkach naszych rodzimych hitlerowców, tych samych nacjonal-socjalistycznych zbrodniarzy NSZ, którzy nie przestają z za węgla mordować działaczy Polski Ludowej, nie szczedząc i szczerych demokratów z PSL (ob. Scioberek i inni).

Przestrogi tow. Gomułki-Wiesława o tym, że zbrodnicze elementy darzą podejrzany „kredytem zaufania” PPS, że świadomie wsączają się do tej współzadającej wszak partii, aby odegrać w niej rolę faszystowskiego konia trojańskiego, zostały przez publicystów PSL i niektórych jego działaczy z oburzeniem odrzucone. Zrobiono to przy tym w tonie, że od naszej młodej partii, oni „starzy demokraci i patriotyci” z 50-letnim stażem niczego uczyć się nie pozwolą i nie chcą.

Nie grzeszący elementarną skromnością panowie publicysty PSL-owi postanowili natomiast PPR i PPS uczyć marksizmu. Nie pomógł im wyleczyć się z tej bakalarskiej skłonności, tak skompromitowanej i nieskutecznej, nawet nieco brutalny czynnik naszego towarzysza ministra Minca w replce na plenum KRN. W odpowiedzi na znane, radykalne poprawki PSL-owskie do ustawy o unarodowieniu przemysłu tow. Minc wręcz zdemaskował ten nieudany kawał, jako bardzo „nietwarzowa” dla PSL próbę maskarady z „wywłaszczeniem przemysłu na modłę Lenina”.

Roztańczona publicystyczna dama zasmakowała smac w swej tak nieoryginalnej i zużytej, zdawałoby się (w niepowodzeniach) marksowskiej masce, uznała ją jednak za modną, a nawet powabną dla karnawału politycznego obecnego sezonu.

„Niestety, marksisci nasi wykazują teraz kiepską klasę marksizmu”. Fi done! — mówi tonem zmanierowanej pani, u-

charakteryzowana na marksistowską nauczycielkę starsza PSL-owa pani. (Cytowane według p. Dąbrowy). Po takim westchnieniu nasza miła staruszka szczerze odmłodzoną głosiłkiem stare wyświechtane komunały, zac rpięte z „wybitnego ideologa socjalizmu, Vandervelde’go, przedwojennego wodza I-giej Międzynarodówki.

To, żeby PPS-owców pokłócić z nami, PPR-owcami, zapewne.

Dla uzasadnienia swego grymasu nad „klasą marksizmu” socjalistów p. Dąbrowa cytuje obszernie słow. Rusinka o tym, że PPS nie chce zatrzymania jadącego pociągu na czyimkolwiek własnym przystanku, przypominając zjadliwie, że są to terminy żywcem wyjęte z Piłsudskiego.

Gra aż nazbyt przejrzysta: to, żeby nas PPR-owców z kolei poróżnić z PPS, z którą współpracujemy szczerze, coraz ściślej i coraz wydatniej dla wspólnej sprawy robotniczej, mimo ciągłych prób zalamania tej współpracy przez elementy reakcyjne, prób czy to ze strony niedobitków z WRN, czy od... Dąbrowy idące.

Bezpośrednio po tym powiada z tajemniczą minką:

„Możliwe, że dziś ten sławny wódz Międzynarodówki (chodzi o Vandervelde’go — przyp. nasz) zostanie uznany za starego reakcjonistę; ale ja w razie potrzeby przytoczę może inne, bardzo aktualne autorytety socjalistyczne”.

Mogę, ale nie chcę! Acha! Tak nas straszysz, uczona w marksizmie PSL-owa dama występująca znów z reklamą swego socjalistycznego „radykalizmu” i „rewolucyjnej odwagi”.

„Nie boimy się socjalizmu, ale boimy się etatyzmu. Nie boimy się gospodarki prowadzonej w duchu szczerze socjalistycznym... Nie boimy się gospodarki robotniczej, ale boimy się gospodarki terajny, kliki, mafii i wszelkich innych figur, stworzonych na obraz i podobieństwo kapitalistycznych trustów i karteli”.

Szanownia PSL-owa „marksistka”, niczego się, widzicie, nie boi, nawet wątpliwej wartości inwektyw, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o próbę moralnego zohydzenia w oczach mas, tak niemilego jej aktu sprawiedliwości dziejowej, jakim jest ostateczne wyrwanie z łap wielkiego kapitału kluczowych gałęzi przemysłu i oddanie ich w ręce i pod zarząd robotników.

Zreszta, jak mówi francuskie przysłowie, „styl — to człowiek” — wystąpienie p. Dąbrowy budzi wstręt zaraz na wstępie nędznym dowcipuszkim o zachowaniu się Rosjanek i Polek, „pań różnych narodowości w „wewnętrznych sytuacjach”. Brukowy, wulgarny dowcip: zestawienie tej „sytuacji” z zachowaniem się większości naszej Izby poselskiej — to klasyczne próbki stylu, mentalności i poziomu ich autora, przypominające nam najgorsze tradycje czerwono-kurierskich, bezideowych szmat sanacyjnych z okresu przedwrzesniowego. Pamiętamy dobrze, czyj to styl: ta mieszanina brukowego cynizmu z hurra-lewicowym wr. a-kiem przeciw oligarchii, plutokracji i rentierstwu!

Naszym zdaniem, wznowienie tych tradycji przez p. Dąbrowę świadczy nader dobitnie, z jakich kół wywodzi się ten rzekomy były instruktor TUR-owy, za jakiego p. Dąbrowa się podaje i kim są jego prawdziwi mocodawcy.

Nie są to zreszta przypadkowe wysoki roztańczony w karnawałowym rozbawieniu damy. Bo, oto, czym kończy pan Dąbrowa swą „naukową” prelekcję.

„Narazie w naszej gospodarce państwowej nie możemy się dopatrzeć niczego innego, prócz etatyzmu. Bo to, że przed wojną w przedsiębiorstwie X-1 siedział pan V-1, a w przedsiębiorstwie X-2 pan V-2, a teraz w X-1 siedzi pan V-2, zaś w X-2 pan V-1 — to może być nazwane zmianą tylko z punktu widzenia teorii kadryla”.

Czekamy więc na ciąg dalszy. Narazie zamiast cukierków i czekoladek ze sławnym napisem „E. Wedel” spożywać będziemy wyroby „Państwowej Fabryki Czekolady Nr. 1”. No, ale każdy przynajmniej — że o to tylko nie warto było robić tyle hałasu!

My ludzie skromni i prości nie znamy teorii kadryla. Przyznajemy się do tego grzechu z właściwą nam szczerością i otwartością.

W tej dziedzinie nasz samowzwanecy „nauczycielce” marksizmu chętnie przyznajemy nieporównaną nad nami wyższość...

Zapewne, częś byłby dancinów i modnych salonów spośród szabrującej i spekulującej garski naszych współrodaków chciałaby — rzecz prosta, żeby zmiana i głębokie przeobrażenia w naszym ustroju, jakim jest unarodowienie przemysłu, jakoteż poprzednia reforma rolna,

sprowadziły się tylko do zmiany napisu na czekoladkach Wedla. Jest to tylko nabożne westchnienie, za którym kryje się zrozumienie z ich strony, że te reformy społeczne, połączone z coraz intensywniejszym wysuwaniem do kierownictwa przemysłu robotników — to istotne i zwrotne przemiany w życiu i strukturze społecznej naszego kraju. Oto istotne źródło źle maskowanych ataków na te reformy ze strony p. Dąbrowy i jemu podobnych publicystów, usiłujących wmawiać ludziom, że to tylko zmiana figur — bez naruszenia istoty zła — krzywdy społecznej.

Ale jeżeli — jak przypuszczamy — „Gazeta Ludowa” ma odbiorców i wśród szczerze demokratycznie nastroszonych chłopów polskich, to do nich te kręta p. Dąbrowy nie przemówią. Chłop nasz nie lubi, gdy się go zbyt za nos wodzą i na farbowanych lisach umie się poznać. Zwłaszcza zaś nie lubi, gdy się — po chłopsku mówiąc — robi z gęby chlewe.

Ponura insynuacja, mająca wśród chłopstwa naszę, a także i wśród robotników zasiać ziarno (a raczej plewy) zwątpienia, czy się w nowej Polsce coś zmieniło i zmienia — w stosunku do etatystycznych rządów sanacji, insynuacja, że to tylko zmiana figur, jak w kadrylu — nie przekona szczerych demokratów ani na wsi, ani w mieście.

Marna jest więc klasa maskarady pana Dąbrowy. W miarę potrzeby — z właściwą nam uczynnością — pomożemy mu i w przyszłości w zrzucaaniu nie pasującej i do jego istotnego pro-kapitalistycznego oblicza — marksistowskiej maski.

W każdym razie publicysta ten zepsuł wyraźnie otwarcie imprezy karnawałowej, zainaugurowanej jego wystąpieniem przez „Gazetę Ludową”.

Pokazał on i dowiódł raz jeszcze, że jest w PSL grupa działaczy, będących przeciw unarodowieniu przemysłu, mimo, że partia ich głosowała za tą wiekopomną ustawą. Są oni szczerze, z całej duszy, przeciw ostatecznej likwidacji wyzysku kapitalistycznego, za rozbiciem jednolitego frontu partii robotniczych i przeciw zwierającemu się coraz uprzejmiej i coraz skuteczniej demokratycznemu sołuszowi chłopów, robotników i inteligencji pracującej.

Z. Os.

O CHLEB DLA MIAST

Konferencja w województwie w sprawie świadczeń rzeczowych. — Na wieś pójdą brygady robotnicze. — Taktika PSL

W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi konferencja wojewódzkiego aparatu świadczeń rzeczowych pod przewodnictwem wojewody ob. Dąb-Kociola z udziałem Ministra Aprobacji i Handlu ob. Sztachelskiego, zastępcy dyrektora departamentu świadczeń rzeczowych ob. Sadowskiego, przedstawicieli władz administracyjnych i samorządowych, przedstawicieli partii politycznych, Związków Zawodowych, wojska, duchowieństwa, spółdzielczości — poświęcona sprawie przyspieszenia dostaw świadczeń rzeczowych w zbożu.

Województwo łódzkie, które wraz z Łodzią winno być samowystarczalne, potrzebuje do nowych zbiorów 60 tysięcy ton zboża, przy konsumpcji miesięcznej około 7 tysięcy ton. Tymczasem średnia dostarczanych świadczeń wynosi 3 tys. ton miesięcznie i na dzień

1 stycznia 1946 r. zebrano 40 procent rocznego wymiaru, co wynosi 26 tysięcy ton. Oświadczenia ob. ministra i ob. wojewody wykazały bez ogródek, że sytuacja żywnościowa Łodzi i okręgu pod względem zaopatrzenia w chleb kartkowy jest nadzwyczaj poważna.

— Musimy wyżywić się sami — powiedział ob. Dąb-Kociol. — Musimy i powinniśmy, bo zboże w terenie jest. Po uwzględnieniu przewidzianych ulg pozostaje nam do zebrania 26 tysięcy ton zboża. Te 26 tysięcy ton, to chleb dla Łodzi i miast przemysłowych łódzkiego okręgu, który musimy zebrać. Na pomoc z innych terenów, ani też na pomoc zagranicy chwilowo liczyć nie możemy. Pomoc zagranicy przyjdzie później, ale świadczenia zebrać musimy i to zaraz, natychmiast, przy zastosowaniu wszystkich dostępnych środków, bo zapasy nasze kończą się.

Po sprawozdaniach wojewódzkiego Inspektora świadczeń i starostów powiatowych odczytano opracowany przez władze wojewódzkie nowy plan operacyjny realizacji świadczeń, który przewiduje przeprowadzenie szerokiej akcji propagandowej. W ciągu 15, 16 i 17 bm. odbędą się na terenie całego województwa konferencje starostów, wójtów i sołtysów z udziałem delegowanych na nie aktywistów z partii politycznych i Związków Zawodowych. Poza tym przewidziane jest przeprowadzenie wieców uświadamiających po gminach i wsiach przy pomocy sołtysów, duchowieństwa, nauczycieli, M. O. itd. Planowana jest również mobilizacja wszystkich środków technicznych i organizacyjnych dla przyspieszenia omlotu i zwózki zboża.

Należność za świadczenia będą uregulowane. Podobnie wypłacone zostaną gospodarzom premie pieniężne i towarowe. Wobec złośliwie opornych zostaną zastosowane środki represyjne.

Tow. Loga-Sowiński w imieniu PPR, przedstawił PPS i przewodniczący Okręgowej Komisji Związków Zawodowych ob. Burski — zadeklarowali gotowość współpracy klasy robotniczej w realizowaniu planu przez wysłanie na wieś brygad robotniczych.

Rzecz charakterystyczna: na konferencji, przy podpisywaniu nowego planu pracy zbiorów świadczeń rzeczowych zbrakło przedstawicieli PSL i duchowieństwa. Tak w praktyce wyłącza współpracę przywódców PSL nad rozwiązywaniem spraw ogólnopaństwowych.

Polscy hrabiowie volksdeutschami

Posel do KRN, mec. Stefan Wilanowski wręczył Rządowi spisy warszawskich volksdeutschów, znalezione w domu wypoczynkowym jednej z warszawskich instytucji użyteczności publicznej, w małym miasteczku na Dolnym Śląsku.

Te cenne dokumenty, dotyczące osób, które dopuściły się zdrady narodowej, znalazło dwóch pracowników powyższej instytucji, w piwnicy domu wypoczynkowego, wśród stosów papierów i rupieci. Niewątpliwie zostały one tam

przewiezione przez warszawskie gestapo wraz z innymi, niemniej dla nas ważnymi dokumentami. Specjalni wysłannicy udali się na Dolny Śląsk celem odszukania i zabezpieczenia pozostałych akt.

Należy stwierdzić, że w odnalezionych spisach volksdeutschów znajduje się wiele polskich nazwisk, niejednokrotnie bardzo u nas znanych, nie brak nawet potomków historycznych rodów arystokratycznych, jak hr. Platerów czy Tyszkiewiczów.

Listy Czytelników

O grzeczność

W Wydziale Apropozycji i Handlu do tej pory jeszcze nie nauczono się obchodzić z interesantami robotnikami.

W referacie stołówek na przykład znajduje się jedna przysadzista pani, która myśli, że są jeszcze przedwojenne sanatoryjne czasy. Potrafi powiedzieć „Zamyknąć no drzwi co myślicie, że tu obora”. Nawet słowa nie można zamienić, a już informowaniu się, to szkoda gadać.

Jest tam jeszcze taka Pani, nazwiska wole narazie nie wymieniam w gazecie, która nie tylko źle informuje interesantów, ale jeszcze człowiekowi nawymyśla, zamiast przeprosić.

Nie mogę tylko jednego zrozumieć, że władze Wydziału Apropozycji jeszcze do tej pory nie zrobiły porządku. My robotnicy chcemy, żądamy, by nas traktowano po ludzku dość miły sanacyjny traktowania w Polsce Demokratycznej.

Zygmunt Kolas

Kronika Łódzka

Nowa taryfa tramwajowa

Kolej Elektryczna Łódzka podała do wiadomości publicznej, iż na mocy uchwały Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Kolegium Zarządu Miejskiego z dnia 10 stycznia r.b. od dnia 15 stycznia r.b. obowiązują nowa taryfa na przejazd w wagonach tramwajowych, a mianowicie:

- 5 za bilet normalny dla dorosłych, uprawniający do jednorazowego przejazdu
- 6 za bilet normalny dla dorosłych, uprawniający do jednorazowego przesiadania na inny pojazd
- 1 za bilet ulgowy dla profesorów, naukowców, studentów, uczący się młodzieży szkół powszechnych i średnich, wojskowych i dzieci od lat 6 do 14
- 600 za bilet imienny miesięczny normalny
- 400 za bilet imienny miesięczny ulgowy dla pracowników instytucji państwowych i samorządowych
- 300 za bilet imienny miesięczny ulgowy dla pracowników instytucji społecznych (indywidualnie, na podstawie złożonego podania do Zarządu Kolei Elektrycznej Łódzkiej).

Dzieci do lat 6, o ile jada z rodzicami, korzystają z bezpłatnego przejazdu nie więcej jednak, jak 2 dzieci.

Dziecko jadące samo opłaca zł. 1.
Zł. 5 opłata za bagaż o rozmiarach do 40 cm. Przy większych bagażach opłata 2, 3 lub więcej krotna.

WAGA. 1) każdy podróżny, wsiadając do wagonu, winien posiadać drobna monetę na wykupienie biletu.

2) Podróżni, którzy posiadają prawo do taryfy ulgowej, winni bez wezwania konduktora, przy wykupieniu biletu jednocześnie okazać legitymację, zaopatrzoną stemplem KEŁ, uprawniającą do taryfy ulgowej.

Podróżni, nie stosujący się do powyższego, będą zmuszeni opłacać za przejazd taryfę normalną.

Jak wynika z tego komunikatu taryfa ulgowa dla robotników zmianie nie uległa.

Wydawanie kart na naftę

W związku z zamieszczoną w prasie notatką o wydawaniu kart na naftę, od dnia 16 bm. Wydział Apropozycji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że karty będą wydawane administratorom domów na podstawie przedłożenia kopii „Wykazu mieszkań” za miesiąc październik-listopad (składanych na karty na węgiel na okres zimowy).

W wypadku zagubienia kopii administratorzy winni sporządzić wykaz mieszkań nie posiadających oświetlenia elektrycznego, względnie gazowego, i złożyć w odpowiednim okręgu kart Zaopatrzenia.

Karty na naftę otrzymują tylko ci, którzy korzystają z kart żywnościowych.

W CRDK bezpłatny kurs języka francuskiego

Centralny Robotniczy Dom Kultury—TUR ogłasza zapisy na bezpłatny kurs języka francuskiego dla osób początkujących i trochę zaawansowanych. Lekcje i zapisy odbywają się w niedzielanki i piątki przy ul. Skorupki 5/8 w godzinach od 17—19-ej.

Informacji zasięgnąć można w CRDK, Piotrkowska 243 od godz. 9—19-ej. Tel. 112-57.

Wyjaśnienie

W „Głosie Robotniczym” z dnia 4 stycznia br. zamieszczone zostało pismo zbiorowe mieszkańców domu przy ul. Samiej Nr. 1 p.t. „Sprawa jednego domu”, w którym podano, że nieruchomością tą po wypędzeniu okupanta przejął Zarząd Miejski w Łodzi. Otóż wyjaśniam, że posesja ta należy do prywatnego właściciela, przez Zarząd Miejski nie była nigdy przejmowana i nie figuruje w ewidencji Zarządu Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych w mieście Łodzi.

Dlatego też jakiegokolwiek zarzuty niewykonywania koniecznych remontów tego domu nie mogą być kierowane pod adresem Zarządu Miejskiego w Łodzi.

PIERWSZY M LION METROW TKANIN

wyprodukowali robotnicy Kindlera. — Entuzjaści pracy podnieśli z ruin zniszczoną fabrykę. — W walce o następne miliony.

Aby zrozumieć znaczenie tego pierwszego miliona, trzeba wiedzieć, w jakich warunkach został on wyprodukowany. Trzeba zobaczyć te zwaliska gruzów, sterczące gołe ściany spalonych obiektów i trzeba wiedzieć, że gdy przystąpiono do uruchomienia fabryki — nie dysponowano ani jednym całym krosnem.

Każde krosno, które zostało odremontowane i puszczane w ruch, było zdobyczą wielkiej miary. Ku końcowi maja uruchomiono pierwszą partię warsztatów. Było ich szesnaście. Oskrobanych z rdzy, ze śladami pożaru. Pracowały na jedną zmianę, bo nie było więcej rąk do pracy.

Czerwiec. Już 70 krosien pracuje i to na dwie zmiany. To znaczy, że fabryka daje produkcję ze 140 warsztatów. W lipcu plan zostaje wykonany w 135 proc. przy pracy 272 krosien (uruchomiono już trzecią zmianę).

We wrześniu na pierwszej zmianie czynnych jest 168 krosien, na drugiej tyleż, na trzeciej, z powodu braku tkaczy, tylko 96.

W grudniu jest 121 krosien na pierwszej zmianie, na drugą i trzecią po 207. Plan zostaje wykonany w 137 procentach.

Do zlikwidowania braku rąk robotniczych przyczyniło się szkolenie nowych robotników spośród młodzieży.

Skarżył się przede mną dyrektor fabryki, tow. Herman, że wysiłek i koszty, włożone w naukę, nie opłaciły się dotychczas, że nowi tkacze nie stoją na wysokości zadania. Większość ich wyrabia nie więcej, jak 50 — 60 proc. normy.

Robotnicy fabryk łódzkich witają uchwałę o unarodowieniu przemysłu

Historyczna uchwała o unarodowieniu przemysłu odbiła się szerokim echem w całym naszym województwie. Klasa robotnicza województwa łódzkiego z dumą i radością przyjęła tę ustawę, w której, jak piszą w rezolucji robotnicy firmy Schweikert i Steinert, „wyrażają wdzięczność Krajowej Radzie Narodowej, która urzeczywistniła te hasła, o które walczyli od dziesiątków lat klasa robotnicza”. Robotnicy firmy Emil Eisert i B-cia Schweikert przyrzekają stać niezłomie na straży tych zdobyczy oraz wzorową i wydajną pracą dźwigać Polskę ku dobrobytowi.

Na terenie elektrowni odbyło się zebranie koła PPR i dzielnicy „Elektrownia” PPS. Prze-

czy to tylko ich wina? Nie przypuszczam. Po prostu zostali puszczeni samopas, podczas gdy ten „nowy narybek” winien być przedmiotem ciągłej i nieustannej troski i uwagi dyrekcji, Rady Zakładowej i koła partyjnego. Praca z nimi i nad nimi nie zakończyła się bynajmniej z dniem ich przejścia na „własne” krosna. Oni zostali nauczeni tylko obchodzenia się z maszynami, a teraz należy nauczyć ich pracować — pracować tak, jak tego wymaga od swych obywateli nasze demokratyczne państwo.

Słabym punktem fabryki jest również przedziałnia. Z 10-860 istniejących wrzecion pracuje na pierwszej zmianie 10.424, a na drugiej tylko 5.076. Trzecia zmiana nie istnieje wcale. Wprawdzie przedziałnia wykonywuje plan, a nawet lekko przekracza go, ale należy stwierdzić, że mogłaby produkować znacznie więcej. Na przykład nikt nie zajmie się tym, że przedziałnia obsługująca tylko dwie strony Rada Zakładowa nie czuje się w obowiązku rozwinięcia akcji propagandowej wśród robotnic, by samorzutnie przechodziły na obsługiwane trzech stron. Przecież w innych fabrykach dawno już to zrobiono co wpłynęło na znaczne podniesienie zarobków przedziałni.

Bardzo ofiarnie pracują warsztaty: ślusarski i stolarski. Robotnicy w nich zatrudnieni mają bodajże najwięcej pracy, gdyż oni to bezpośrednio odbudowują fabrykę. Ich praca nie mieści się w ramach przeciętnej sumiennosci i pracowitości — to już coś więcej: zrozumienie ogólnopaństwowych potrzeb i entuzjazm.

Jako naprawdę piękny, a nawet po-

mawiał tow. Gliman z PPR i tow. Głowacki (PPS — poseł do KRN). Uchwalona na Akademii rezolucja kończy się słowami: „Pracownicy Elektrowni przyrzekają poprzez swoją pracę pomagać KRN w odbudowie kraju i domagać się, aby dekret o unarodowieniu wszedł jak najprędzej w życie”.

W Brzezinach odbyło się zebranie ogólne pracowników Pierwszej Mechanicznej Placówki Krawieckiej, na którym uchwalono rezolucję podkreślającą, że: „obowiązki będziemy wykonywać sumiennie według wskazań naszego Rządu Jedności Narodowej”.

Pięściarze K.S. Zjednoczone wygrywają 6:10 Członkom zespołu „Geyera” brak techn. i

W spotkaniu, które odbyło się w sal. Geyera, K.S. Zjednoczone pokonali zespół Geyera 10:5.

Pięściarze K.S. Zjednoczone — zespołem lepiej zaawansowanym technicznie, gospodarze natomiast bardziej bojowo nastawieni. Chłopcy „Geyera” posiadają twardą pięść i głównie polują na nokaut, ignorując wyraźnie sposób walki zapewniającej zwycięstwo punktowe. To też dla pięściarzy bardziej wyszkolonych technicznie i twardych w szczęce nie są jeszcze przeciwnikiem zbyt groźnym.

Najładniejszą walkę stoczyli ze sobą w wadze muszej Czarniecki (Z) z Kamińskim (G). Mały Kamiński, popularnie zwany „Ciapkami”, znajduje się obecnie w bardzo dobrej formie i kondycji fizycznej. W drugiej rundzie reprezentant nasz miał wiele kłopotu z lewą prostą Kamińskiego, która raz po raz wstrząsnęła jego podbródkiem. W trzeciej rundzie walka przybrała mordercze tempo. Kamiński atakował głównie z doskoków, finisz należał do Czarnieckiego, który w sumie wygrał spotkanie nieznacznie na punkty.

Wyniki poszczególnych walk: w wadze papierowej Kaczmarek II (G) zwyciężył Kubarek (Z), w muszej Czarniecki (Z) zwyciężył Kamińskiego (G), w koguciej Adamiak (Z) wypunktował Bednarka (G), w piórkowej Kazimierzczyk

(Z) pokonał Krycha (G) wysoko na punkty, w półśredniej I Kijewski (Z) zwyciężył wyraźnie lżejszego o 5 kg. Kowalewskiego (G), w półśredniej II Kaczmarek (G) pokonał Michałaka III (Z), w półśredniej III Trzęsowski (Z) wygrał z Kukulakiem (G) i w średniej Szczapiński (Z) pokonał Krakowiaka (G).

W ringu sędziował ob. Małoszczyk, na punkty: ob. ob. Hubert, Staby i Troszkiewicz. Publiczności około 1.000 osób.

Z. K.

BOKSERY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY WYCHODZĄ NA RING.

Dzisiaj, w sobotę, w Hali Widzewskiej Manufaktury przy ul. Czerwonej Armii, z okazji oficjalnego otwarcia sezonu bokserkiego klubu fabrycznego Wi-My, odbędzie się ciekawe spotkanie pomiędzy zespołem fabrycznym Geyera, a gospodarzami:

Walczyć będą następujące pary: w wadze muszej Kamiński (G) z Tomaszem (W), w koguciej Bednarek (G) z Weberem (W), w piórkowej Mazur (G) z Plutą (W). Pluta trenował w Niemczech z Włochami i znajduje się podobno w bardzo dobrej formie; w lekkiej Krych (G) walczy będzie z Pietraszkim (W), w półśredniej Kowalewski (G) z Mrowińskim (W), w półśredniej II Trzęsowski (G) z Wolszlegierem (W), w półśredniej III Kaczmarek (G) z Ratyńskim (W) i w średniej Krakowiak (G) z Gerinczem (W).

Początek zawodów o godz. 18.

Z. K.

wiedziałbym, wzruszający przykład tego chce wymienić ob. Henryka Lewowskiego, stolarza. To osiem lat, a stolarz, pracujący w firmie Kindler od lat pięćdziesięciu, który, pomimo bardzo podeszłego wieku i osłabionego wzroku, wyrabia do dwustu procent normy.

Nie brak i na innych oddziałach robotników przodujących i dających przykład innym: na tkalni Stefan Derdon, peperowiec (147 procent normy), Antonina Kurzawska, bezpartyjna (144 proc.), Leon Banat, peperowiec (128 proc.) i Romualda Krupa, czł. ZWM. (151 proc.) i na przedziałni cewiarka Kazimiera Płarska (141 proc.) wrzeciarzka Marta Piesik (132 proc.) i również wrzeciarzka Helena Pęcina (122 proc.).

Do takich należą również ślusarze Śmiech Konrad i Kowalski Józef (145 proc. normy).

Oprócz dat, oznaczających pewne etapy w rozwoju produkcji fabryki, ma ona również i inne daty godne uwagi.

3-go września uruchomiony został warsztat krawiecki, który doskonale rozwija się. Przede wszystkim zaspokoili on jedną z główniejszych potrzeb robotników — zaopatrzył w ubrania robocze, kitle, fartuchy itp.

W połowie listopada otwarto warsztat szewski, gdzie robotnicy mogą oddawać obuwie do reperacji po bardzo niskich cenach.

3 grudnia otwarty został zakład fryzjerski, gdzie golenie kosztuje 1 zł., a strzyżenie 3 zł. Na marginesie tego chciałbym podkreślić pewien fakt: Zjednoczenie Przemysłu Bawełnianego odrzuciło prośbę fabryki o zwolnienie 24 metrów (słownie: dwadzieścia cztery) białego towaru na kitle i serwetki dla zakładu.

Może to i oszczędność, ale dość... niewłaściwa.

Również na początku grudnia otwarto przedszkole fabryczne. Korzysta z niego dziś 37 dzieci robotników. Przedszkole jest dobrze zorganizowane, ale boryka się z trudnościami aprobowacyjnymi. Okazuje się, że nie ma w Pabianicach instytucji, w której obowiązków leżałoby aprobowanie przedszkoli.

Zyczymy robotnikom Państwowych Pabianickich Zakładów Włókienniczych, dawniej R Kindler, oraz dyrekcji z tow. Hermanem na czele, by ten pierwszy milion metrów tkaniny szybko zrodził drugi i następne.

Klim.

Leon Schiller w Łodzi W tamy znakomitego reżysera i teatrologa

Łódź gościła wczoraj znakomitego reżysera i teatrologa polskiego, Leona Schillera, który, po kilkuletnim pobycie w obcoziemiu, powrócił do kraju. Gościa podejmowali przedstawiciele władz, partii politycznych, Związków Zawodowych i prasy w sali malinowej Grand Hotelu skromną herbatką.

Leon Schiller jest pełen energii i zapалу do pracy w nowej Polsce. Niewątpliwie przyczyni się on w znacznym stopniu do zreformowania teatru i pchnięcia go na nowe tory, odpowiadające naszej rzeczywistości. Sztuka sceniczna zyskuje w nim znakomitego fachowca, jednego z najlepszych reżyserów i teatrologów w Europie.

Witamy miłego gościa i życzymy mu owocnej pracy w odrodzonej Ojczyźnie.

† p.
Leon Cwikliński
Magister filozofii, St. Asystent Akademii Górniczej w Krakowie, b. profesor Miejskiego Gimnazjum i Liceum — zmarł dn. 4 bm.
Msza św. zostanie odprawiona w kościele O.O. Jezuitów (ul. Sienkiewicza) dn. 14 bm. o godz. 10-ej rano. o czym zawiadamia Rodzina.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR W. P.

Dziś i codziennie o godz. 18.45 Wesele Figara, które w dniu wczorajszym przekroczyło liczbę dwudziestu pięciu przedstawień. Jutro o godz. 15 Pan Jowialski.

TEATR POWSZECHNY TUR

Codziennie do wtorku włącznie o godz. 19.15 Ostrożnie, świeżo malowana z Woszczarowiczem. W środę pierwszy raz Świerszcz za kominem Dickensa.

'PAN JOWIALSKI' Fredry w Teatrze W.P. Jutro o godz. 15 komedia Aleksandra Fredry Pan Jowialski ukaże się w Teatrze Wojska Polskiego. Obsada: Zelwerowicz, Szletyński, Bronowska, Rachwałska, Tymowska, Bogucki, Borowski, Pietraszkiewicz i Szubka. Reżyseria Szletyńskiego. Dekoracje i kostiumy Jerzego Zaruby.

TEATR KUKIELEK (Łódź, Wigury 4/6) jutro o godz. 17 gra bajkę dla dzieci (Jasiełka) pt. 'Najszczęśliwsza z sióstr' pióra E. Szellburg - Zarembyń.

TEATR LALEK

Dziś w Centralnym Robotniczym Domu Kultury TUR, Piotrkowska 243, o godz. 15 odbędzie się przedstawienie dwu doskonałych bajek: 'O Jasiu Brudasiu' i 'O Marysi Pastereczce'.

Przedstawienia lalkowe obudziły wielkie zainteresowanie wśród dzieci, dlatego też żądna z mamusi nie ominie okazji zrobienia przyjemności swej pociesze.

PORCELANĘ dla hoteli i restauracji poleca w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi Zielony Rynek 6. Zarząd.

Ogłoszenie

- Sąd Grodzki w Łodzi, Oddział Karny podaje do publicznej wiadomości, że: R. 3219/45 Alicja Sznal, 1.35 - Łódź, Wólczowska 222 m. 5. R. 3399/45 Ella Jener, ur. Albert, 1.38 - Łódź, Strz. Kaniowskich 19. R. 3558/45 Leokadia Kujawa, 1.18 - Łódź, Siedlecka 6a. R. 3595/45 Stefania Hensoldt, ur. Borska, 1.42 - Łódź, Kopczyńskiego 38a. R. 3596/45 Mirosław Hensoldt, 1.19 - Łódź, Kopczyńskiego 38a. R. 3597/45 Leon Hensoldt, 1.56 - Łódź, Kopczyńskiego 38a. R. 3616/45 Janusz Holchaker, 1.19 - Zachodnia 36, Łódź. R. 3598/45 Jadwiga Perle, ur. Piasecka, 1.44 - Łódź, Narutowicza 103a. R. 3560/45 Bolesław Gabler, 1.60 - Ruda Pabianicka, Sienkiewicza 13/15. R. 3643/45 Krystyna Barcz, 1.19 - Łódź, Piotrkowska 134 m. 28. R. 916/45 Józefa Kling, ur. Jarczak, 1.55, wieś Stara Gałka, gm. Gospodarz. R. 1019/45 Anna Falzmann, ur. Kozłowska, 1.40 - Łódź, Abramowskiego 9. R. 1021/45 Stanisława Rajchert, ur. Koticka, 1.36 - Łódź, Przejazd 69. R. 1335/45 Józefa Szulc, ur. Duszyńska 1. 43, Puczniew, gm. Puczniew, p. Łódź. R. 1475/45 Genowefa Janel, 1.23 - Konstantynów, Sadowa 3. R. 1629/45 Elżbieta Szulc, ur. Trzaskalska vel Zdobik, 1.51 - Łódź, Rokicińska 9/11. R. 1724/45 Amelia Wirth, 1.60 - Łódź, 11 Listopada 19. R. 1771/45 Zenon Pękacki, 1.32 - Łódź, 11-go Listopada 133 m. 1. R. 1784/45 Józef Moliński, 1.69 - Aleksandrów, Wiatraczna 32. R. 3094/45 Stanisław Kazimierski, 1.74 - Łódź, Limanowskiego 134. R. 3400/45 Jan Jener, 1.39 - Łódź, Strz. Kaniowskich 19, i wpisani do trzeciej i czwartej grupy niemieckiej listy narodowej (Deutsche Volksliste) złożyli we wrześniu 1945 r. wnioski o rehabilitację.

W związku z tym i na podstawie art. 13 Ustawy z dnia 6 maja 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 17/45 poz. 96) wzywa się wszystkie osoby, które wiedza o szkodliwej działalności wnioskodawców względem Narodu Polskiego, aby o tym doniosły patrychmiast Oddziałowi Karnemu Sądu Grodzkiego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój Nr. 15. Łódź, dnia 9 stycznia 1946 r. Przewodniczący Oddziału Karnego Sądu Grodzkiego w Łodzi Sędzia: (Wiszniewski)

Ogłoszenia drobne

Lekarze

Dr. med. E. MIKULICZ lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17. AKUSZER - GINEKOLOG Traugutta 9. III piętro.

WILENSKI TEATR LATEK

Łódź, Wigury 4/6 gra bajkę 'O gwiazdce z nieba'. Jutro dwa przedstawienia: o godz. 12 i o 3 pp.

ESTRADA POETYCKA

Jutro o godz. 16 w gmachu PIST (Gdańska 32) Listy Chopina - druga audycja Estrady.

Wł. Kędra gra dziś w CRDK

W wieczorze autorskim Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego, organizowanym pod hasłem: 'St. R. Dobrowolski wśród robotników' przez Centralny Robotniczy Dom Kultury wespół z Wojewódzkim Urzędem Informacji i Propagandy, wystąpi gościnnie znakomity pianista Władysław Kędra, który wykona Etiudę rewolucyjną Chopina. Wieczór odbędzie się dziś o godz. 18 w CRDK, ul. Piotrkowska 243.

Poranek autorski Jana Brzechwy

W niedzielę dnia 13 bm. o godzinie 12ej w Teatrze 'Syrena' na poranku autorskim wystąpi Jan Brzechwa, autor 'Kaczki-Dziwaczki' i 'Tańcząca igła z nitką', w otoczeniu znanych artystów: Jadwigi Gosławskiej, Karoliny Lubińskiej, Zofii Sykulskiej i Edwarda Dziewońskiego - oraz Franciszki Leszczyńskiej, która komponowała muzykę do szeregu utworów. Wykonane zostaną m. in. nowe bajki nigdzie dotąd niedrukowane: 'Była sobie Pchła Szachrajka' i 'Przygody Rycerza Szafawily'.

Diżury aptek

- Cymera - Wólczowska 37, Bojarskiej - Przejazd 19, Uniszewskiej - Dąbrowska 246, Epszajna - Piotrkowska 229, Szlindembucha - Srebrzyńska 67.

UWAGA! Odwiedzajcie nowe kino BAJKA UWAGA!

Dziś premiera Wyświetlany jest francuski dramat miłosny 'Zdobycy Maroka'

Reżyser: Marcel Harbier W rol. gł.: Natalia Paley Harry Baur Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedziele i święta o godz. 12.30, 14.30, 16.30, 18.30 i 20.30.

Kupno i sprzedaż

- LOSY do 46 Loterii Klasowej są do nabycia w Towarzystwie Kredytowym m. Łodzi przy ul. Moniuszki 4 i p. PASY pedne, firma 'De-Te-Ha', Narutowicza 42, tel. 152-73. KSIĄŻKI wszelkiej treści w wszystkich językach kupuje Księgarnia 'Oświata' - Piotrkowska 182. SEODYCZE i zaprawy do wódek sprzedaje hurtowo H. Nodzak ul. Zgierska 38. KSIĄŻKI we wszystkich językach stale kupuje. Księgarnia Naukowa, Piotrkowska 107. EMALIOWANE naczynia kuchenne, kotły emalowane oraz łyżki wszelkiego rodzaju sprzedaje Hurtownia Łódź, Zgowska 3 przy Placu Reymonta. Ceny hurtowe. Tel. 132-28. MASZYNY do pisania - liczenia - szycia kupno - sprzedaż - naprawa. Kupujemy również uszkodzone. Radwańska 4/6. BIURKO, fotele, szafy, stoły, wagi, puszki, stoje, beczki żelazne, worki jutowe - Legionów 5, sklep 2, od 12-15. WYTWÓRNIA abażurów poleca w najnowocześniejszych wzorach abażury po cenach niskich, Piotrkowska 82 w podwózkę, Tel. 220-27. KUPUJE wszelkie jedwabie, bielizniane, gładkie i deseniowe. Prac. bieliz. damskiej Zawadzka 1. DO SPRZEDANIA maszyna do rękawiczek wraz z igłami. Napiórkowskiego 176/3. 'MUZYKA I NUTY' Teofil Martulewicz, Nawrot 22. Sprzedaż instrumentów muzycznych: skrzypiec, gitar, mandolin, instrumentów dętych, harmonii oraz różnych przyborów muzycznych.

Zaofiarowanie pracy

- KSIEGOWA-bilansistka przyjmie prace na godzinę. Oferty: 'Nr. 176' - 'Głos Robotniczy'. SPÓLZIELNIA Rolniczo-Handlowa Samopomoc Chłopska w Izbicy-Kujawskiej powiatu Kolskiego woj. Poznańskiego poszukuje od zaraz rutynowanego buchaltera-bilansisty. Podania wraz z odpisami świadectwa prosimy skierować pod naszym adresem do Izbicy-Kujawskiej powiatu Kolskiego, poczta i kolej na miejscu. POWAŻNA firma włókiennicza poszukuje od zaraz taryfowca biegłego w przepisach przewozowych oraz energicznego pracownika obeznanego z czynnościami ekspedycyjnymi. Oferty wraz z życiorysem pod 'Taryfowiec'. WYTWÓRNIA Państwowego Monopoli Spirytusowego w Łodzi poszukuje wykwalifikowanego rektifikatora. Oferty wraz z życiorysem należy nadsyłać do Wytwórni przy ul. Rokicińskiej 26 w terminie do dnia 19 stycznia 1946 r. PRACOWNICA domowa potrzebna natychmiast. Zgłosić się - Mielczarskiego 4. m. 9.

Kina

'Polonia' - Piotrkowska 67 i 'Tęcza' - Piotrkowska 108. Film produkcji francuskiej 'Więzienie bez krat' 'Wisła' Przejazd 1 'Bałtyk' ul. Narutowicza 20, po raz pierwszy w Polsce nowy angielsko-amerykański film szpiegowski 'Nieuchwytny Smith'. 'Gdynia' Przejazd 2 i 'Adria' Główna 1 Film polski dramat z życia tancerek 'Strachy' 'Stylowy' Kilińskiego 123. Dramat produkcji radzieckiej 'Nr. 217' 'Wióknarz' Zawadzka 16 'Hel' Legionów 2,4. Wspaniały film amerykański, pełen przepięknych melodii 'Wielki Wałc'. 'Tatry' Sienkiewicza 40 i 'Przedwiośnie', Zeromskiego 74 76. Arcywesoła komedia muzyczna produkcji polskiej 'Pani minister tańczy' - 'Wolność', Napiórkowskiego 16 - 'Roma', Rzgowska 86. Przepiękny amerykański film muzyczny 'Pieśniarz zachodu' 'Robotnik', Kilińskiego 178 komedia produkcji polskiej 'Jasne pan szofer', 'Zachęta', Zgierska 26, 'Bajka', Franciszkańska 31, Francuski dramat miłosny 'Zdobycy Maroka' 'Record', Rzgowska 2, polski film dramatyczny 'Druga młodość' 'Muza', Ruda Pabianicka, Amerykański film muzyczny 'Pieśniarz Zachodu'

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20, w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20. Kina: Polonia, Hel, Adria, Bałtyk, 'Przedwiośnie' i Roma rozpoczynają seanse o pół godziny później.

AKCJA PREMIOWA DLA DZIECI CZYTELNIKÓW 'GŁOSU ROBOTNICZEGO' KUPON Nr. 18 Wyciąć i zachować

OGŁOSZENIE. W związku z unormowaniem przez Ministerstwo Skarbu sprzedaży napojów alkoholowych z wyszynkiem, Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Warszawie wzywa wszystkich inwalidów i wdowy wojenne posiadających lokale restauracyjne oraz odpowiednie uprawnienia do prowadzenia tych lokali, jako też przedsiębiorstw gastronomicznych, mających prowadzić wyszynk, do natychmiastowego zgłoszenia się do Zarządu Otręgowego Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi (ul. Piotrkowska Nr. 73) w godzinach od 9-ej do 15-ej, celem zawarcia umowy i otrzymania koncesji.

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Warszawie.

OGŁOSZENIE. Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego podaje do wiadomości, iż pochwyciwszy od lutego br. zmienia się sposób wyliczeń ze zrealizowanych odcinków na chleb z kart żywnościowych. Wszystkie piekarnie winno złożyć oświadczenia zrealizowane w miesiącu poprzednim od 1-go do 6-go każdego miesiąca według kolejności numeracji piekarni tj. 1-go od 1-40 2-go od 41-80 3-go od 81-120 4-go od 121-160 5-go od 161-200 6-go od 201-225

z tym, że w dniu tym składają Powszechna Spółdzielnia Spożywców i PPS. w Rudzie Pabianickiej.

Odstąd sposób składania odcinków w bieżącym miesiącu nie będzie odbywał się dekadowo, ale w myśl punktu 1 tj. od 1-go do 6-go lutego br.

Odcinki składać należy jak dotąd, naklejane na arkuszach po 100 sztuk (10x10) w Referacie Kontroli Kuonów I piętro, pokój 113.

Cech Piekarzy obowiązany jest powiadomić o powyższym wszystkich zainteresowanych, a odpowiedzialność za dotrzymanie terminu składania odcinków ciąży na Cechu Piekarzy.

Termin rozliczeń z przydziału maki, węgla i soli za czas od 1-go stycznia do 31 stycznia zostanie podany do wiadomości w najbliższym czasie.

Łódź, dnia 11 stycznia 1946 roku, Zarząd Miejski w Łodzi.

PAŃSTWOWA FILHARMONIA Narutowicza 20.

Niedziela, 13. I. 1945 r. godz. 12 w poł. XI. PORANEK SYMFONICZNY Dyrygent: TADEUSZ MAZURKIEWICZ W programie: Grieg: 'Peer Gynt' Czajkowski: 'Romeo i Julia' Kalinnikow: Symfonia pierwsza Bilety od 5 zł. sprzedaje kasa kina 'Bałtyk' od godz. 10-14-ej.

OBUWIE: męskie, damskie, sportowe i dziecięce w wielkim wyborze poleca Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi po cenach umiarkowanych w następujących sklepach-bławatnych: Nr. 1, ul. Piotrkowska 101, " 2, " Legionów 5, " 3, " Główna 7, " 4, " Gdańska 30.

Potrzebni wykwalifikowani KOREKTORZY gazetowi. Oferty do administracji pisma sub. 'Korektor'.

PRZEBORY SZEWSKIE KOLKI i KOPYTA RAABEGO w każdej ilości Ceny niskie Łódź, Cegielniana 25, tel. 152-05.

PLOMBY OLOWIANE i PLOMBOWICE poniklowane dostarcza wytwórnia 'O Ł O W' Ł O D Ź - Plac Wolności Nr. 10. Zadzajcie oferty.

Różne

ARTYSTYCZNA cerownia Janiny Retmańczyk, Łódź, Zawadzka 14.

POSZUKUJE w twórców i dostawców materiałów kratowych. Wytwórnia Kratów Henryk Goław, Andrzej 2.

SUCZKA ostrowłosa przybłąkała się; tel. 219-49.

GENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petiowy poza tekstem - 5 zł. Inne ogłoszenia: 5 milimetr. szpalte poza tekstem - zł. 14. w tekście - zł. 21. - W numerach dzielnych i świętanych 50 procent drożej.